



Koronujesz rok dobrocią

OBECNE I PRZYSZŁE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

„Koronujesz rok dobrocią twą, a ścieżki twoje
skrapiasz tłustością” – Psalm 65:12 (BG).

Wspominając na nieposłuszeństwo naszego ojca Adama i jak za to nieposłuszeństwo spotkała go sprawiedliwa kara śmierci oraz jak z tego powodu sami staliśmy się uczestnikami jego niedoskonałości i jego śmierci, tak samo jak przez niego otrzymaliśmy to życie – mamy wiele powodów do wdzięczności ku Bogu za stosunkowo znośne warunki, w jakich upodobało się Jemu nas postawić. Mając na pamięci nasz upadły stan, musimy przyznać, że wszelkie choćby najmniejsze błogosławieństwo Boże jest niezasłużoną dla nas łaską; albowiem my nie zasługujemy na żadne względy, bo wszelkie nasze prawa zostały stracone. Przeto jako członkowie ludzkiego rodu powinniśmy przy zakończeniu tego roku wznieść nasze serca do naszego Stwórcy i wyznać, że otrzymaliśmy z Jego ręki wiele łask i błogosławieństw, na które nie zasłużyliśmy ani nie mogliśmy do nich rościć sobie jakiegokolwiek prawa. Musimy przyznać, iż znajdujemy się pod potępieniem nie tylko prawem dziedzictwa, ale i osobiście nie godni jesteśmy łaski Bożej, ponieważ, jak to nasi przyjaciele katolicy wyrażają: „Co powinniśmy czynić, nie czynimy, a czego czynić nie powinniśmy, to czynimy, bo nie masz nic dobrego w nas”. Jest przeto rzeczą właściwą, aby ludzkość, którą Apostoł nazywa „wzdychającym stworzeniem”, była wdzięczną Bogu za wszelkie otrzymane łaski i dobrodziejstwa, chociażby nawet te były przeplatane gorzkimi łzami, smutkami i zawodami.

Jeśli cielesny człowiek ma powód do dziękowania Bogu, to o ile więcej my, którzyśmy prawem przysposobienia synowskiego stali się dziećmi Bożymi przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Czyż nie korzystamy z tych wszystkich błogosławieństw, z których korzysta świat? Czyż z tego powodu nie należy nam być wdzięcznymi Bogu? A ponadto, czyż nie jest prawdą, że z wielkiej dobroci i hojności swojej Bóg obdarował nas daleko obficie, aniżeli byśmy sami prosić mogli? (Efezj. 3:20). Jak błogo nam jest cofnąć się myślą wstecz i zauważyć te wszystkie stopnie, poprzez które łaska Boża przyprowadziła nas do obecnego stanu, w którym radujemy się nadzieją chwały Bożej. Gdy byliśmy bezsilnymi i niegodnymi, Chrystus umarł za niepobożnych, włączając w to i nas. Zaliczamy się do tych, którzy mieli przywilej usłyszenia o wielkiej łasce Bożej; jesteśmy

między tymi stosunkowo nielicznymi, których uszy i oczy wyrozumienia były otworzone na odpowiednie ocenienie Boskiej łaski i prawdy; jesteśmy także między tymi jeszcze mniej licznymi, którzy usłyszawszy o tej łasce, byli zdolni uradować się radością niewymowną i którzy zastosowali te wielkie błogosławieństwa do samych siebie. Zaliczamy się także do jeszcze mniej licznych, którzy nie przyjęli tej łaski Bożej nadaremno, lecz pod kierownictwem Słowa i ducha Bożego przedstawili swe ciała ofiarą żywą świętą i przyjemną Bogu, to jest na rozumną służbę Jemu.

„O szczęśny dzień, co pozwał was,
Mój Zbawca i Stworzyciel nasz,
Me serce może cieszyć się
i głosić radość wielką tę.”

Apostoł Paweł powiedział raz o sobie: „*Ponieważ się ich wiele chlubi według ciała, i ja się chlubić będę*” – 2 Kor. 11:18. Podobnie i my – widzimy, że jeśli ludzie światowi mogą się chlubić odnośnie Boskich łask i dobrodziejstw, za które mogą być wdzięczni, to tym więcej możemy czynić to my – my, którzyśmy w Chrystusie Jezusie; którzyśmy skosztowali dobrego Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku i którzyśmy się stali uczestnikami ducha świętego. Możemy się radować nawet w stanie naszego pielgrzymowania – chociaż nie mamy tu miasta stałego, nie mamy swojego przybytku ani bezpieczeństwa, ale ustawicznie bywamy poszturchiwani przez świat, ciało i onego złoźnika. Bóg, On Wielki Wybawiciel, jest z nami; Jego wielkie i kosztowne obietnice podtrzymują i pocieszają nas. Uchwyciliśmy się Tego, który jest możliwym ku zbawieniu; co więcej nawet, On Sam ujął nas, jak to apostoł stwierdza o sobie: „*Na com też od Chrystusa Jezusa uchwycony*” – Filip. 3:12. Ten, który nas ujął, nie puści nas, dokąd w sercach naszych wierni Mu jesteśmy. Tylko dobrowolne wycofanie się spod Boskiej łaski, mogłoby nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie.

Niechaj tedy wszyscy poświęceni Bogu dokonają przeglądu minionego roku, a szczególnie pod względem duchowym, aby zobaczyć, ile postępu każdy z nas uczynił w duchowym wzroście, w łasce, w znajomości i w miłości, czyli w owocach i łaskach ducha świętego. Na ile kto zauważy, że pod tym względem uczynił znaczny postęp, niechaj się raduje; gdy zaś uczynił mało lub nic, niech się smuci, lecz niech nie posuwa się w tym aż do granic zniechęcenia lub poddania się onemu nieprzyjacielowi. Niechaj taki usłyszy głos Pana mówiący: „*Ufajcie, jam zwyciężył świat*”, „*Dosyć masz na łasce mojej, albowiem moc moja wykonywa się w słabości*” – Jan 16:33; 2 Kor. 12:9.



Dokonując przeglądu minionego roku i otrzymanych łask, błogosławieństw i przywilejów doczesnych oraz duchowych sposobności, siły i znajomości, potrzebnych do wyrobienia w sobie charakteru na podobieństwo Chrystusowego i radując się z tych wszystkich łask, niechaj uczucia nasze będą podobne do tych, jakie wyraża nasz przewodni tekst, mianowicie, że to dobroć Boża ukoronowała nam ten rok tak licznymi błogosławieństwami. Bóg nie życzy sobie, abyśmy rozumieli, że to On wszystko czyni dla nas, a my ze swej strony nic czynić nie potrzebujemy, ale daje nam do zrozumienia, że wszelkie nasze zabiegi byłyby na nic, gdyby On nie udzielił nam swej pomocy - że nasze starania i wysiłki przyniosą korzyść tylko wtedy, gdy będą mieć nad sobą Boskie błogosławieństwo. Boska dobroć jest ukoronowaniem roku dla nas. Przy zakończeniu tego roku wspominamy z radością, jak dobry On jest, jak szczodry, jak współczujący, wspaniałomyślny, miłujący i dobrotliwy dla wszystkich, a szczególnie dla domowników wiary. Tym ostatnim objawił On, czyli zesłał swoje poselstwo łaski i pokoju i dotąd tylko oni je rozumieją i oceniają; lecz cieszymy się, iż wkrótce zos-

tanie zapoczątkowane Nowe Przymierze i poselstwo przebaczenia zostanie ogłoszone jakoby głosem wielkiej trąby. Będzie to poselstwo jubileuszowe do ludów całego świata, głoszące, że wszyscy zostali odkupieni drogocenną krwią, która zapieczętowała to Nowe Przymierze i umożliwiła „*czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków*” - Dzieje Ap. 3:21. Radujemy się więc nie tylko z naszych obecnych błogosławieństw, ale i z przyszłych, o których wierzymy, że wszystkie są i będą wynikiem wielkiej dobroci Bożej. Pan nasz Jezus Chrystus był głównym przewodem, przez który ta dobrotliwość Boża dosięgła nas, którzyśmy Jego naśladowcami i przyjętymi członkami Jego Ciała. Tym sposobem było nam dozwolone dojść do społeczności z nim, abyśmy ewentualnie mogli także stać się przewodami do udzielania Boskich dobroci cielesnemu Izraelowi oraz wszystkim narodom ziemi.

Watch Tower
R-4100 (1907 r.)
„Straż” 1930 str. 184-185